

## **UZASADNIENIE**

### **wyroku Sądu Rejonowego w Dębicy z dnia 23 lipca 2019r.**

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

M. P. i B. P. w grudniu 2013 roku zawarli związek małżeński. Strony mają jedną córkę Z. lat 5. Sąd Okręgowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 24 marca 2016 r. o sygn. akt I C 777/15 orzekł rozwód B. P. z M. P. bez orzekania o winie. Sąd Okręgowy powierzył wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnią Z. matce i ustalił miejsce zamieszkania małoletniej przy matce, jednocześnie ograniczając władze rodzicielską ojca do prawa współdecydowania o edukacji, sposobie leczenia i wyjazdach za granicą małoletniej. W niniejszym wyroku Sąd Okręgowy ustalił również, że oskarżony będzie miał prawo do kontaktów z małoletnią córką w każdy II i IV weekend miesiąca od godziny 14:00 do godziny 18:30, przy czym w II weekend małoletnia przebywać będzie u ojca, a w IV weekend u matki oraz w każdy IV piątek miesiąca od godziny 17:00 do godziny 19:00 w miejscu zamieszkania matki. Kontakty miały się odbywać przy obecności pokrzywdzonej.

Oskarżony realizował orzeczenie Sądu i kontaktował się w ustalonych terminach z córką. W okresie od lutego 2017 r. do 26 listopada 2017 r. pokrzywdzona mieszkała u swoich rodziców w Z.. Od maja 2016 roku do lipca 2017 roku pokrzywdzona była w związku z M. G..

Pomiędzy stronami istniał silny, nierozwiązany konflikt, z okresu trwania w związku małżeńskim. Strony nie były w stanie porozumieć się ze sobą w żadnej kwestii a w szczególności dotyczącej sprawowania wspólnej władzy rodzicielskiej nad ich małoletnią córką.

Pokrzywdzona utrudniała oskarżonemu kontakt z córką. W trakcie realizowania przez ojca wizyt u dziecka, dążyła do izolowania córki od ojca. Wykorzystując fakt, iż wizyty miały odbywać się przy jej obecności zamykała się z małoletnią w pokoju, łazience, bądź w namiocie ustawionym na środku pokoju, gdzie zdaniem pokrzywdzonej oskarżony nie miał prawa przebywać. Pokrzywdzona namawiała dziecko aby biło oskarżonego, rzucało w niego książeczkami. Permanentnie bezpodstawnie oskarżała B. P. o popychanie, szturchanie, szczypanie dziecka, klóciła się z oskarżonym, swoim zachowaniem wprowadzała atmosferę napięcia, na co dziecko reagowało nasilonym piskiem, płaczem. Pokrzywdzona manipulowała dzieckiem, imputując mu przeżywanie różnych emocji, w tym lęku przed ojcem.

W trakcie wizyt strony nawzajem czyniły sobie drobne złośliwości. Strony nagrywały swoje zachowanie nawzajem. Pokrzywdzona stawiała oskarżonemu na rękę, bądź uderzała go w kostkę ud nogi by sprowokować oskarżonego do reakcji aby również ją uderzył. Pokrzywdzona chciała taką reakcję nagrać i wykorzystać jako dowód przeciwko oskarżonemu. Pokrzywdzona utrudniała też oskarżonemu kontakty z dzieckiem w ten sposób, iż chciała aby podczas wizyt z dzieckiem byli obecni jej rodzice albo jej ówczesny partner, co było niezgodne z orzeczeniem Sądu, gdyż podczas realizacji kontaktów przez ojca mogła być obecna tylko pokrzywdzona. Oskarżony aktywnie sprzeciwiał się takim praktykom, co rozpoczynało kłótnię pomiędzy stronami. Ówczesny partner pokrzywdzonej M. G. brał udział w realizacji kontaktów oskarżonego z córką, jego zdaniem kontakty ojca z dzieckiem przebiegały w sposób prawidłowy. Podczas wizyt oskarżonego, strony nawzajem dzwoniły na Policję - ze wzajemnymi pretensjami o zachowanie drugiej strony. Funkcjonariusze Policji podczas tych interwencji nie zauważyli u pokrzywdzonej żadnych obrażeń, zauważyli tylko olbrzymią wrogość pomiędzy stronami i ich zdaniem sytuacje konfliktowe wynikały z tego, że M. P. utrudniała oskarżonemu kontakty z dzieckiem.

W odpowiedzi na wyżej opisane postępowanie pokrzywdzonej, oskarżony w dniu 28 czerwca 2017r. skierował wniosek do Sądu Rejonowego w Dębicy o ograniczenie władzy rodzicielskiej M. P. nad córką przez stały nadzór kuratora sądowego oraz o zmianę kontaktów z małoletnią córką poprzez ustanowienie kontaktów poza miejsce zamieszkania małoletniej bez obecności pokrzywdzonej wraz z wnioskiem o udzielenie zabezpieczenia kontaktów. Swoje wnioski

oskarżony uzasadnił uniemożliwianiem mu kontaktów przez pokrzywdzoną z córką, w terminach jego spotkań z małoletnią.

W dniu 30 października 2017 r. Sąd Rejonowy w Dębicy Wydział III Rodzinny i Nieletnich, wydał postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia o sygn. akt III Nsm 254/17 w którym zabezpieczył władzę rodzicielską pokrzywdzonej w ten sposób, iż na czas trwania postępowania ograniczył przez nadzór kuratora władze rodzicielską M. P. nad małoletnią Z. P.. W pisemnym uzasadnieniu postanowienia Sąd uznał, iż istnieją realne obawy, co do właściwego sprawowania opieki przez uczestniczkę nad małoletnią Z.. Małoletnia Z. zdaniem Sądu została narażona na oglądanie drastycznych kłótni jej rodziców i ma utrudniony kontakt z ojcem.

W sobotę 14 października 2017 roku oskarżony przyjechał do pokrzywdzonej aby zrealizować zasądzone kontakty z dzieckiem. W trakcie wizyty pomiędzy stronami doszło do konfliktu na tle utrudniania przez pokrzywdzoną oskarżonemu kontaktowi z dzieckiem. W trakcie kłótni oskarżony w odpowiedzi na prowokacyjne zachowanie pokrzywdzonej, która stosowała wobec niego przemoc słowną i fizyczną, uderzył ręką pokrzywdzoną w pośladek.

W niedzielę 15 października 2017 r. oskarżony również przyjechał w odwiedziny do córki. Pomiędzy stronami wybuchła kłótnia w kwestii utrudniania przez pokrzywdzoną oskarżonemu kontaktów z córką. W trakcie kłótni oskarżony uderzył ręką w brzuch i lewą rękę M. P.

Pokrzywdzona po kłótni w dniu 15 października wezwała funkcjonariuszy Policji, którzy nie widzieli u niej żadnych widocznych obrażeń. Tego samego dnia pokrzywdzona udała się na wizytę do Szpitala (...) w J., celem przeprowadzania badań, gdyż deklarowała ból brzucha i kończyny górnej lewej. W karcie informacyjnej leczenia szpitalnego wystawionego w dniu 15 października 2017 r. w Szpitalu (...) w J. w rozpoznaniu nie stwierdzono żadnych obrażeń. Wykonano USG jamy brzusznej i zdjęcie rtg przedramienia i kości ramiennej lewej. Wykonane badania również nie wykazały żadnych obrażeń.

#### **dowód:**

- częściowe wyjaśnienia B. P., k.33-34, k. 134-136,
- częściowe zeznania M. P., k.1-2, k.29-30, k. 182-185,
- zeznania M. J., k. 37-38, k.162-163,
- częściowe zeznania M. G. k.37-38, k.160-161,
- zeznania J. P. k. 46, k.165-166,
- zeznania J. W. k.48-49, k.181-182,
- zeznania M. S. k. 58-59, k.166-167,
- dokumentacja medyczna M. P. k.170-172,
- opinia sądowo- medyczna lek. med. M. T. k.177, k.257
- wniosek B. P. o ograniczenie władzy rodzicielskiej M. P. - k.201-204
- Wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie sygn. akt I C 777/15, k.206-207
- Wniosek B. P. o zmianę kontaktów z małoletnią córką k.208 -214,
- Postanowienie o udzielenie zabezpieczenia z dnia 30 października 2017 r. sygn. akt III Nsm 254/17 wraz z uzasadnieniem k.224 -227

- Opinia Opiniodawcza Zespołu (...) Sadu Okręgowego w Rzeszowie O. (...)/17 do sprawy prowadzonej przez Sad Rejonowy w Dębicy sygn.akt III Nsm 254/17, k. 229-238,

- nagranie „wyjście klucza z drzwi” - płyta nr 1, k.252

- nagrania „film (...)”, „ film (...)”, „film (...)”, „ film (...)”, „film0019”, „film (...)” płyta nr 2 , k. 252

Oskarżony B. P. posiada wykształcenie wyższe-leśnik, ma obywatelstwo polskie, jest rozwiedziony, ma jedno dziecko na utrzymaniu w wieku 5 lat, zatrudniony jest w Biurze Urządzenia L. i Geodezji Leśnej Odział w W., dochód 2000-2500 zł miesięcznie, nie karany, nie leczony psychiatrycznie, odwykowo, neurologicznie.

**dowód:** - karta karna k.140

- dane osobopoznawcze k. 133,

Oskarżony przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśniał, iż żona ukrywa przed nim córkę w trakcie wizyt. Zdaniem oskarżonego pokrzywdzona jak trzyma dziecko na rękach to bije je albo szczypie po nogach albo po takich częściach ciała, że dziecko nie widzi kto to zrobił wobec tego pokrzywdzona wmawia dziecku, że zrobił to oskarżony. Pokrzywdzona każe powtarzać dziecku, że to ojciec ją bije. Pokrzywdzona zdaniem oskarżonego pod każdym pretekstem nastawia dziecko przeciwko niemu. (k.33-34)

Oskarżony przesłuchiwany w postępowaniu sądowym również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Ponownie złożył wyjaśnienia. Zdaniem oskarżonego podczas realizowania wizyt pokrzywdzona zamykała córkę w odrębnym pokoju, w toalecie, a nawet w piwnicy. M. P. prowokowała córkę aby biła oskarżonego. Podczas realizowania kontaktów pokrzywdzona pod każdym pretekstem dzwoniła na Policję, chciała uniemożliwić oskarżonemu kontakty z córką. W związku z uniemożliwianiem kontaktów Sąd ustanowił kuratora w celu realizacji kontaktów. W trakcie realizacji kontaktów pokrzywdzona często zabierała córkę do łazienki mimo, iż ta nie mówiła, że ma taką potrzebę. Po takim przerwaniu zabawy z oskarżonym po wyjściu z toalety dziecko już nie chciało się z oskarżonym bawić. Oskarżony wyjaśniał, iż nigdy w życiu córki nie popychał, nie szarpał, nie zadawał jej uderzeń. Nie ubliżał, nie poniżał jej i nie wyzywał jej. Oskarżony jedynie reagował nerwowo jak dziecko było zamykane w sąsiednim pomieszczeniu i słyszał, że bardzo płacze. Również nie szarpał, nie popychał, nie uderzał po poślaskach pokrzywdzonej. W trakcie kontaktów była żona prowokowała oskarżonego, popychała go i nagrywała to. Stawała oskarżonemu na ręce bądź uderzała oskarżonego w kostkę od nogi by go sprowokować. Oskarżony wyjaśniał, iż nie groził pokrzywdzonej pozbawieniem praw do dziecka i umieszczeniem w szpitalu psychiatrycznym. Jeśli chodzi o zdarzenie z dnia 15 października 2017 roku to zdaniem oskarżonego była to przygotowana wcześniej akcja przez rodziców i dziadków pokrzywdzonej. Oskarżony wychodził po przelotnym widzeniu się z córką. Wtedy na korytarzu dziadkowie M. P. zaczęli krzyczeć „nie bij jej” i zaczęli oskarżonego nagrywać. W tym czasie była żona ukradła oskarżonemu telefon komórkowy. Oskarżony uciekł do samochodu, gdzie miał drugi telefon i zadzwonił na Policję. Zdaniem oskarżonego w tym dniu żadnych ciosów, kopnięć nie wyprowadzał oraz nie szarpał M. P.. Na pewno nie spowodował u niej żadnych obrażeń ciała. (k.134-136)

Wyjaśnienia oskarżonego zasługują na uwzględnienie w przeważającej części. Sąd dał wiarę B. P., iż w żaden sposób nie znęcał się nad swoją córką ani nie stosował wobec niej jakiegokolwiek przemocy. Trudno uważać, iż oskarżony mając sporadyczne kontakty z dzieckiem, przebywając na co dzień w W., przyjeżdżał specjalnie do Z., aby stosować jakąkolwiek przemoc wobec własnego dziecka i to w obecności M. P. oraz jej ówczesnego partnera, a także przy obecności rodziny M. P.. Dobry kontakt oskarżonego z dzieckiem potwierdza opinia opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów w R.. Wyjaśnienia oskarżonego w tej części korelują z zeznaniami rodziców pokrzywdzonej, siostry pokrzywdzonej oraz jej byłego partnera M. G., którzy nie zauważyli jakichkolwiek zaniechań ze strony oskarżonego wobec dziecka, a trudno przypuszczać, iż mieliby oni jakąkolwiek korzyść w składaniu zeznań na korzyść oskarżonego. Sąd dał wiarę oskarżonemu również w kwestii, iż nie znęca się on nad pokrzywdzoną oraz w kwestii, że to pokrzywdzona przy każdej jego wizycie swoim zachowaniem wywołuje awantury, nieustannie prowokuje

go do nerwowych reakcji, oraz iż pokrzywdzona uniemożliwiła kontakty oskarżonemu z dzieckiem. Wyjaśnienia oskarżonego potwierdza zebrany w sprawie materiał dowodowy a w szczególności: opinia opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów, zeznania funkcjonariuszy Policji J. P. oraz M. S. oraz nagrania „wyjście klucza z drzwi”, „film (...)”, „film (...)”, „film (...)”, „ film (...)”, „film0019”, „film (...)” oraz postanowienie Sądu Rejonowego w Dębicy o udzielenie zabezpieczenia poprzez ograniczenie władzy rodzicielskiej poprzez ustanowienie kuratora z dnia 30 października 2017 r. sygn. akt III Nsm 254/17. W szczególności na nagraniu „film (...)” dobitnie widać, iż M. P. krzyczy, że jest bita, gdy takie zachowanie oskarżonego nie ma miejsca. Sąd nie dał wiary oskarżonemu w tej części jego wyjaśnień w której twierdził, iż nigdy nie naruszył nietykalności cielesnej pokrzywdzonej. Z dołączonych do akt nagrań wynika, iż pokrzywdzona potrafiła na tyle sprowokować oskarżonego swoimi wcześniejszym zachowaniem, iż oskarżony w reakcji na to również uderzał pokrzywdzoną. Przemawia za tym też olbrzymi stopień i intensywność konfliktu pomiędzy stronami, a także dokumentacja medyczna pokrzywdzonej z dnia 15 października 2017 r. oraz zeznania policjantów, którzy wskazali, iż strony w trakcie interwencji wzajemnie zgłaszały naruszenie swojej nietykalności cielesnej.

Sąd w przeważającej części nie dał wiary zeznaniom pokrzywdzonej. Nawet uwzględniając fakt, iż strony są po rozwodzie to należy zaznaczyć, iż zeznania pokrzywdzonej charakteryzuje bardzo wrogie nastawienie do oskarżonego. Zeznania pokrzywdzonej w przeważającej części służą umniejszeniu osoby oskarżonego. Analiza nagrań dołączonych do akt wskazuje, iż pokrzywdzona jest osobą niedojrzałą emocjonalnie, wykorzystującą własne dziecko w sposób przedmiotowy, aby jak najbardziej zaszkodzić oskarżonemu. Sąd nie dał wiary pokrzywdzonej w części w której twierdzi, że oskarżony stosował przemoc wobec małoletniej córki. Argumenty dlaczego Sąd nie dał wiary pokrzywdzonej są tożsame z argumentami dlaczego Sąd dał wiarę oskarżonemu co do tej samej okoliczności. Ponadto biorąc pod uwagę stopień konfliktu trudno przypuszczać, że przy jakimkolwiek stopniu agresji oskarżonego wobec córki, pokrzywdzona nie zawiozła by swojej małoletniej córki na obdukcję lekarską, albo nie zgłosiłaby tego faktu od razu do organów ścigania. Sąd nie dał wiary pokrzywdzonej w części w której twierdziła, iż to oskarżony znęca się nad nią. Z dołączonych do materiału dowodowego nagrań i to nawet nagrań które M. P. kręciła swoim telefonem (29 sekunda nagrania „wyjście klucza z drzwi” płyta nr 1, k.252) wynika, iż to pokrzywdzona jest osobą która wszczyną awantury i szuka zwady z oskarżonym, a zarazem prowokuje oskarżonego i jednocześnie przy tym stosuje przemoc fizyczną wobec niego. Analiza zeznań M. P. prowadzi do wniosku, iż pokrzywdzona jakkolwiek przejaw krytyki oskarżonego wobec jej osoby odczuwała jako znęcanie się. W ocenie Sądu jest całkowicie naturalne, że byli małżonkowie mogą się spierać o sposób wychowania córki i w tym zakresie mieć różne stanowiska. Pokrzywdzona w swoich zeznaniach używa ogólnikowych zwrotów, nie konkretyzuje co według niej znaczy poniżanie jej przez oskarżonego. M. P. stawia oskarżonemu w swoich zeznaniach zarzut, iż ten nie chce się zgodzić na obecność osób trzecich podczas realizacji kontaktów z córką, jednak taka postawa oskarżonego jest jak najbardziej uzasadniona, gdyż zgodnie z orzeczeniem Sadu musi się tylko godzić na obecność pokrzywdzonej. Co do zeznań twierdzących, że oskarżony znęca się nad córką, zdaniem Sądu zeznania te są niewiarygodne z tych samych powodów dlaczego Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego co do tej samej okoliczności. Sąd dał całkowitą wiarę pokrzywdzonej w tej części zeznań w której twierdzi ona, iż w dniu 14 października 2017 r. roku oskarżony uderzył ręką pokrzywdzoną w pośladek oraz że w dniu 15 października 2017 roku oskarżony uderzył ręką w brzuch i lewą ręką pokrzywdzoną - fakt zgłaszania naruszenia nietykalności cielesnej potwierdzają policjanci. Sąd uznał całkowitą wiarygodność tej części zeznań pokrzywdzonej z tych samych względów jakie wymienił w argumentacji dlaczego nie przyjął za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego dotyczącego tej samej okoliczności. Dodatkowo należy podnieść, iż pokrzywdzona złożyła zawiadomienie o otrzymaniu uderzeń od oskarżonego już 16 października 2017 r., co niewątpliwie podnosi stopień wiarygodności zeznań pokrzywdzonej co do naruszenia nietykalności w dniach 14 i 15 października 2017 r.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania E. K. - matki pokrzywdzonej, tylko na okoliczność istnienia konfliktu pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym. E. K. jako matka pokrzywdzonej w sposób stronniczy podchodzi do zaistniałego konfliktu pomiędzy stronami. Zdaniem Sądu świadek wyolbrzymia zachowanie oskarżonego, a całkowicie nie dostrzega nagannego zachowania swojej córki. Świadek zeznawała, iż oskarżony wyzywał i poniżał jej córkę, lecz robił to w taki sposób, że nikt tego nie słyszał. Zarazem w dalszej części zeznań zeznawała, iż osobiście nie widziała żadnego nagannego zachowania oskarżonego. Świadek zeznawała, iż oskarżony poniżał jej córkę, lecz nie podaje

żadnego konkretnego zachowania, w którym przejawiało by się to poniżanie córki przez oskarżonego. Świadek w swoich zeznaniach posługuje się wyuczonymi ogólnikami, pojęciami nieostrymi jak znęcanie lub poniżanie, lecz nie podaje żadnych konkretnych sytuacji w których miałyby się to przejawiać. Świadek bezkrytycznie przyjmuje wersje zdarzeń swojej córki i większość jej zeznań polega na przytaczaniu zdarzeń, które ze swojej subiektywnej strony przedstawiała matce córka.

Zeznania świadka A. K. należy uznać w przeważającej części za niewiarygodne, a w szczególności w tej części w której świadek w swoich depozycjach podaje, iż oskarżony szarpał i popychał swoją córkę Z.. Zarazem w dalszej części zeznań podaje, iż nie był obecny podczas kontaktu oskarżonego z córką. Świadek sam zeznaje, iż raczej ma wiedze ze słyszenia, a nie z okoliczności które sam widział. Należy uznać za wiarygodne zeznania świadka w tej części w której widział kłótnie pomiędzy małżonkami, gdyż z racji stopnia konfliktu pomiędzy małżonkami strony nie umiały ze sobą rozmawiać i każda wizyta oskarżonego kończyła się mniejszą lub większą awanturą, co potwierdzają zeznania pozostałych świadków w sprawie a w szczególności funkcjonariuszy Policji jako osób bezstronnych w niniejszej sprawie.

Sąd uznał w całości za wiarygodne zeznania świadka M. J. siostry pokrzywdzonej. Symptomatyczny jest fakt, że pomimo pokrewieństwa z pokrzywdzoną nie zeznaje ona na korzyść swojej siostry. Z zeznań widać, że M. J. dystansuje się od zachowania swojej siostry i nie chce uczestniczyć w konflikcie pomiędzy stronami. Świadek wiarygodnie zeznaje, iż obie strony wrzeszczą na siebie, jednocześnie nie widziała żadnych nie właściwych zachowań oskarżonego wobec swojej córki.

Sąd uznał w części za wiarygodne zeznania M. G.. Sąd uznaje za wiarygodne zeznania świadka w tej części zeznań w której twierdził, iż do pierwszego spotkania pomiędzy nim a oskarżonym doszło w maju 2016 roku, a nie w lutym 2017 roku jak podaje pokrzywdzona. Skoro M. G. był w związku z pokrzywdzoną od maja 2016 roku, to naturalne jest uwzględniając całość zachowania pokrzywdzonej, że chciała ona aby do spotkania jej wtedy aktualnego partnera i poprzedniego doszło jak najszybciej. Dlatego Sąd nie uwzględnił w ustaleniach faktycznych pierwszego spotkania M. G. z oskarżonym, gdyż nie odbyło się ono w okresie który objął w zarzucie oskarżyciel publiczny w swoim akcie oskarżenia. Świadek jest wiarygodny w tej części swoich zeznań w których twierdzi, że gdy był obecny na prośbę pokrzywdzonej podczas wizyt oskarżonego z dzieckiem to przebiegały one w sposób spokojny bez niepokojących zachowań ze strony oskarżonego. Z zeznań świadka wynika też, iż pokrzywdzona manipulowała nim wmawiając świadkowi, że jeśli tylko na chwilę opuszczał pokój, oskarżony rozpoczynał wyzywać pokrzywdzoną. Powyższe pokazuje manipulacyjny stosunek pokrzywdzonej do członków swojej rodziny. Oskarżona chciała w ten sposób oczernić oskarżonego w oczach swojej rodziny.

Sąd uznał w całości za wiarygodne zeznania funkcjonariuszy Policji J. P., J. W. i M. S.. Są one osobami postronnymi i nie mają żadnego interesu świadczyć na rzecz jakiegokolwiek ze strony. Świadkowie potwierdzili, iż byli wzywani przez obie strony na interwencję podczas realizacji kontaktów oskarżonego z dzieckiem. Świadkowie zeznali, iż nie widzieli żadnych widocznych obrażeń u pokrzywdzonej, jednocześnie zdaniem świadków powodem kłótni było to, iż pokrzywdzona utrudniała oskarżonemu kontakty z dzieckiem.

Zeznania świadków D. P. i S. P. - rodziców oskarżonego nie wnoszą nic nowego do sprawy, gdyż świadkowie ci nie uczestniczyli w wizytach ich syna u pokrzywdzonej. W swoich zeznaniach jedynie przytaczają opinie oskarżonego który relacjonował im jak wyglądają te wizyty.

Dokumentacja fotograficzna dołączona przez pokrzywdzoną na okoliczność obrażeń M. P. i Z. P. w okresie od lutego 2017 r. do listopada 2017 roku należy uznać za niewiarygodną co do okoliczności, które miały być nimi udowodnione. Zdjęcia te mogły zostać wykonane w każdym czasie i też nie wiadomo dlaczego pokrzywdzona tak długo zwlekała z dołączeniem tych zdjęć do akt sprawy, gdyż przedstawiła je Sądowi dopiero w dniu 17.06.2019 r. Z dołączonych zdjęć widać, iż Z. P. wygląda na starszą, niż mogła być w okresie stawianych zarzutów oskarżonemu. Ponadto zdjęcia te nie mogą być wiarygodnym dowodem na użycie przemocy przez oskarżonego, gdyż mogły powstać w każdych okolicznościach w tym też mogły powstać jako obrażenia wynikające z wypadków losowych. Ponadto należy

zauważyć, iż na tyle zdjęciu zatytułowanego „efektuderzenie B.P. dzień I” jest napisane fabrycznie „I\_ (...)” co najprawdopodobniej jest nazwą pliku z którego zdjęcie zostało wydrukowane i może świadczyć, iż było ono wykonane w lipcu 2018 roku a więc w późniejszym okresie niż chciałaby na potrzeby tej sprawy M. P..

Za wiarygodne w całości Sąd uznał wszystkie dowody z nagrań plików. Żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności dołączonych nagrań. Nagrania te unaocniają stopień skonfliktowania stron. Z dołączonych nagrań wynika, iż pokrzywdzona utrudniała oskarżonemu kontakty z dzieckiem oraz, że stosowała przemoc wobec oskarżonego ( pliki: (...) ) , „wycie klucza z drzwi” k.252 ) Nagrania udowadniają, iż pokrzywdzona nie była jak to przedstawiała w swoich zeznaniach bierną ofiarą przemocy domowej, ale aktywną stroną konfliktu, która często była prowodyrem konfliktowych sytuacji. Nagrania te wskazują również, iż oskarżony nie miał zamiaru znęcać się nad pokrzywdzoną , lecz jego celem było umożliwienie mu przez pokrzywdzoną realizowania kontaktów z córką.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał również dowody w postaci załączonych do akt sprawy dokumentów. Nie były kwestionowane przez żadną ze stron, nie budziły również wątpliwości Sądu co do ich autentyczności, czy też rzetelności.

Sąd uznał za niewiarygodną opinię sadowo-lekarską biegłego W. I. w której stwierdził on, iż obrażenia z dnia 15 października 2017 r. pokrzywdzonej naruszały prawidłowe funkcjonowanie czynności narządów ciała na okres poniżej dni siedmiu. Sąd nie dał waloru wiarygodności opinii biegłego, z powodu odebrania od niego uzupełniającej opinii na rozprawie w dniu 17 lipca 2019 r. w której miał się on odnieść do pisemnej opinii biegłego M. T.. W uzupełniającej opinii biegły zasadniczo zgodził się z biegłym M. T., który w swojej opinii nie stwierdził u pokrzywdzonej żadnych obrażeń wynikających ze zdarzenia z dnia 15 października 2017 r. Sam biegły W. I. stwierdził w oparciu o dokumentację lekarską, że w sposób stanowczy skutków w postaci obrażeń opisanych w art. 157 § 2 kk stwierdzić nie możemy. W związku z powyższym pisemna opinia biegłego z dnia 6 listopada 2017 r. jest sprzeczna z późniejszą opinią biegłego z rozprawy. Jest także sprzeczna z opinią biegłego M. T., której Sąd dał wiarę w całości.

Sąd uznał za wiarygodną opinię sądową- lekarską biegłego lekarza (...) zarówno pisemną jak i ustną. Opinie te są pełne, jasne i nie zachodziły w nich żadne sprzeczności. Co więcej konfrontowany na rozprawie biegły W. I. wycofał się ze swojej wcześniejszej opinii zgadzając się z treścią opinii biegłego M. T.. Sam ten fakt potwierdza zarówno rzetelność opinii biegłego M. T., jak i posiadanie przez niego wiedzy specjalnej w zakresie medycyny.

### **Sąd zważył co następuję:**

Sąd nie przyjął za aktem oskarżenia, że oskarżony B. P. zrealizował znamiona czynu z art. 207 § 1 kk i art. 157§ 2 kk w zw. z. 11§2 kk. Natomiast Sąd ustalił, iż w dniu 14 października 2017 roku w miejscowości Z., woj. (...), poprzez popchnięcie M. P. i uderzenie jej ręką w pośladek naruszył jej nietykalność cielesną i na podstawie art. 414§1 kpk w zw. z art. 17§1 pkt 3 kpk umorzył postępowanie B. P. o ten czyn oraz, że w dniu 15 października 2017 roku w miejscowości Z. woj. (...), poprzez uderzenie ręką w brzuch i lewą ręką M. P. naruszył jej nietykalność cielesną i na podstawie art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 17§1 pkt 3 kpk umorzył postępowanie B. P. o ten czyn.

Mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd nie dopatrył się realizacji przez oskarżonego znamion czynu z art. 207 § 1 kk i art. 157§ 2 kk w zw. z art. 11§2 kk . Z całą pewnością, aby można mówić o znęcaniu się, muszą istnieć dwa podmioty: agresor i ofiara. Między tymi podmiotami musi być wyraźne rozgraniczenie, a gdy obie strony czynią sobie nawzajem przykrości, uciążliwości, złośliwości czy wyrządzają sobie większe lub mniejsze szkody to nie można mówić o znęcaniu się jednej ze stron nad drugą. W realiach tej sprawy należy wskazać, iż żadna ze stron konfliktu nie miała przewagi nad drugą, nie można wyróżnić osoby jednoznacznie pokrzywdzonej, tym bardziej, że M. P. mogła liczyć na wsparcie swojego ówczesnego partnera M. G.- który był obecny na wizytach oskarżonego u pokrzywdzonej i jej córki. Przecież zarówno oskarżony, jak i M. P. podejmowali względem siebie nieprzyjemne zachowania, i każda ze stron konfliktu stawiała siebie w roli ofiary. Ponadto należy wskazać, iż u M. P. brak jest symptomów ofiar przestępstwa znęcania się. Przecież bardzo aktywnie brała udział w awanturach z udziałem oskarżonego, dążyła do konfrontacji z nim, a nadto M. P. z własnej inicjatywy doprowadziła do sytuacji konfliktowej

poprzez permanentne utrudnianie oskarżonemu kontaktów ze swoją córką. W rzeczywistości jak wcześniej wskazano sprawa ta dotyczy nie znęcania się, lecz wzajemnego konfliktu dwojga byłych małżonków w który między innymi wplątana została ich córka.

Kłótnie przykrości i złośliwości, które strony czyniły sobie wzajemnie są naturalną symptomatyczną reakcją na ustania wspólnego pożycia i zakończenia związku. Sąd pragnie zauważyć, iż nagromadzenie negatywnych uczuć pomiędzy byłymi małżonkami i przymus sądowy spędzania ze sobą wspólnego czasu podczas opieki nad córką doprowadziło do wielu sytuacji konfliktowych. Ze zgromadzonego materiału dowodowego widać, że ani jedna ani druga strona nie chciała spędzać ze sobą wspólnie czasu. Obie strony nie były emocjonalnie gotowe aby zapomnieć o swoich animozjach dla dobra Z. P..

Trudno mówić o przestępstwie znęcania się w sytuacji gdy kontakty oskarżonego z pokrzywdzoną i córką odbywały się co dwa tygodnie i to w ograniczonym przedziale czasowym. Przestępstwo znęcania się jest przestępstwem wieloczynowym, charakteryzuje się tym, iż sprawca znęca się nad osobą najbliższą lub osobą pozostającą w stosunku zależności ze sprawcą albo nad osobą małoletnią lub nieporadną. Każdą tą osobę charakteryzuje to, iż sprawca ma jakąś formę władztwa nad daną osobą i ewentualna osoba pokrzywdzona tym przestępstwem poprzez bycie osobą uzależnioną od sprawcy ma utrudnione zerwanie relacji ze sprawcą. Wobec tego zakłada się, że poprzez częste przebywanie sprawcy z ofiarą dochodzi do nadużywania tej władzy. W niniejszej sprawie nie ma takiej ciągłości, kontakty stron były sporadyczne, sprowadzały się do 4-5 spotkań w miesiącu. Należy też zauważyć, iż oskarżony nie miał żadnej władzy nad M. P. w jakiegokolwiek postaci. Przeciwnie pokrzywdzona nie była od oskarżonego w jakikolwiek sposób finansowo lub emocjonalnie uzależniona. Jeśli pokrzywdzona nie chciałaby przebywać z oskarżonym, wystarczyłoby, żeby złożyła wniosek o zmianę kontaktów aby wyłączyć swoją obecność podczas spotkań oskarżonego z małoletnią córką. Oskarżony na pewno taką propozycję by zaakceptował.

Nie jest w żaden sposób wiarygodne aby ofiara przemocy sądowej, sama ciągle dążyła aby uczestniczyć w konfliktowych sytuacjach. Należy też zauważyć, iż podczas realizacji kontaktów to oskarżony był osamotniony, zaś pokrzywdzona była w swoim domu pod opieką rodziców, dziadków oraz rodzeństwa i ówczesnego partnera M. G., który często towarzyszył stronom podczas ich spotkań. Co więcej z dołączonego materiału dowodowego w postaci nagrań a w szczególności plików „ (...)” i „wyjście klucza z drzwi” wyraźnie widać, jak to pokrzywdzona sama z siebie, bez żadnej prowokacji ze strony oskarżonego narusza jego nietykalność cielesną. Tak nie zachowują się przecież ofiary przestępstwa znęcania wobec swoich oprawców.

Przestępstwo znęcania się jest przestępstwem bezpośrednim kierunkowym, w którym druga strona wykorzystując swoją przewagę psychologiczną i fizyczną chce w sposób ciągły pozbawiać godności drugą osobę. Elementem niezbędnym do spełnienia wszystkich znamion znęcania się jest znacząca przewaga nad drugą stroną. Wobec tego znęcaniem się nie są jednorazowe, periodyczne kłótnie byłych małżonków, które wybuchały między nimi w czasie dyskusji nad kwestią opieki nad dzieckiem. W niniejszej sprawie zdaniem Sądu oskarżony nie miał nad M. P. ani fizycznej, ani psychicznej przewagi. Strony toczyły ze sobą równomierny konflikt i żadna z nich nie była w tym konflikcie stroną dominującą.

Zgodnie z przyjętym w orzecznictwie i doktrynie poglądem o znęcaniu decydować będzie nie tylko obiektywna negatywna ocena zachowania sprawcy, lecz także jego specyficzne subiektywne nastawienie psychiczne, wyrażające się w zamiarze wyrządzenia krzywd i powodowania cierpienia. Dosadnie pogląd ten wyjaśnił i uzasadnił Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 16.11.1997 r., w którym stwierdził, że do przyjęcia przestępczego znęcania się nie jest wystarczające wypowiedzianie obelżywych czy ordynarnych słów, nie wystarcza też naruszanie nietykalności cielesnej, ograniczanie swobody osobistej itd. Są bowiem sytuacje, w których takie zachowania wynikają z wyzywającego zachowania się rzekomych ofiar, gdy ofiary odpowiadają czynami tego samego rodzaju. Są i takie przypadki, gdy owe zachowania spełniają znamiona stanu wyższej konieczności, są bowiem dyktowane dążeniem do ocalenia małżeństwa czy dobrem dzieci lub dobrem rzekomej ofiary albo jeszcze innymi dobrami ważniejszymi od wątpliwej godności ofiar nagannie się prowadzących. W takich sytuacjach nawet wypełnienie znamion przedmiotowych znęcania może

nie wystarczać do przypisania popełnienia przestępstwa, brak będzie bowiem w nich złego zamiaru sprawcy, dążenia do wyrządzenia niezасłużonej dolegliwości ofierze, krzywdzenia z powodu posiadanej przewagi, zależności itp. W tych sytuacjach może być słuszne bądź to uniewinnienie oskarżonego, bądź stwierdzenie przestępstwa prywatnoskargowego i odstąpienie od wymierzenia kary (wyr. SA w Krakowie z 16.11.1997 r., II AKA 198/97, KZS 1997, Nr 11-12, poz. 49). Uwzględniając okoliczność wzajemności konfliktu, kreowania kolejnych sytuacji spornych przez pokrzywdzoną w ocenie Sądu nie można mówić o możliwości zrealizowania przez oskarżonego znamion art. 207§1 kk.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało natomiast sprawstwo B. P. tego, że w dniu 14 października 2017 roku w miejscowości Z., woj. (...), poprzez popchnięcie M. P. i uderzenie jej ręką w pośladek naruszył jej nietykalność cielesną oraz, że w dniu 15 października 2017 roku w miejscowości Z. woj. (...), poprzez uderzenie ręką w brzuch i lewą ręką M. P. naruszył jej nietykalność cielesną. Na opisany wyżej przebieg zdarzenia wskazuje omówiony wyżej materiał dowodowy.

Wina oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości. Jest on osobą dorosłą, poczytalną. Nie było przeszkód by zastosował się do norm wynikających z obowiązującego porządku prawnego.

Z tym, że Sąd nie zdecydował się na wydanie wyroku skazującego, z uwagi na stwierdzenie zaistnienia negatywnej przesłanki procesowej w postaci znikomej społecznej szkodliwości czynu. W myśl przepisu art. 1 § 2 kk nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Kryteria ustawowe ustalania stopnia tej szkodliwości ujęte zostały zaś w art. 115 § 2 kk, zgodnie z którym przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu Sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Dokonując natomiast ustalenia, że określony czyn charakteryzuje się społeczną szkodliwością w znikomym rozmiarze, należy mieć na względzie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2003r. (WK 23/03), zgodnie z którym przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu nie jest wystarczające ogólnikowe powołanie się na stronę przedmiotową i podmiotową przestępstwa ale każdorazowo należy bezwzględnie wskazać, jakie elementy każdej z tych stron przemawiają za uznaniem, że czyn taki jest znikomo społecznie szkodliwy. Elementami strony przedmiotowej są przede wszystkim rodzaj dobra, w które godzi przestępstwo, charakter i rozmiar szkody wyrządzonej czynem, a także sposób działania sprawcy. Natomiast elementami strony podmiotowej są rodzaj i stopień winy, zamiar, pobudki, motywy i cele działania sprawcy oraz w szczególnych sytuacjach te, które dotyczą samego sprawcy, jak wiek, stan zdrowia, sytuacja rodzinna itp.

Zgromadzony materiał dowodowy niewątpliwie wskazuje, że B. P. naruszył nietykalność cielesną M. P.. Należy jednak mieć na uwadze okoliczności, w wyniku których doszło do zaistnienia tych zdarzeń. Tak więc w przedmiotowej sprawie oceny zachowania oskarżonego należy dokonać w kontekście konfliktu, jaki go łączy z pokrzywdzoną.

Oczywistym jest, że sytuacja konfliktowa nie usprawiedliwia popełniania przestępstwa i pomimo wszystko osoby winny rozwiązywać problemy bez konieczności ingerencji Sądu. Jednakże z drugiej strony taka sytuacja wywołuje dość silne emocje, które stanowią podstawę podjęcia nie do końca przemyślanych zachowań, co niewątpliwie winno znaleźć odzwierciedlenie w ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu. W przedmiotowej sprawie powodem wspólnych awantur i kłótni pomiędzy stronami jest sprawowanie wspólnej opieki nad córką i sposób realizacji kontaktów oskarżonego z córką. Jak wynika z zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie to M. P. złośliwie utrudniała oskarżonemu realizację kontaktów z dzieckiem, wywoływała awantury, używała wobec oskarżonego przemocy fizycznej, zaś w reakcji na to oskarżony naruszył nietykalność cielesną oskarżonej. A więc w takich okolicznościach należy uznać, że niewątpliwie oskarżony naruszał nietykalność cielesną pokrzywdzonej, ale zachowanie B. P. stanowiło reakcję na prowokacyjne zachowanie M. P.. Zatem nie ulega wątpliwości, że oskarżony uderzając pokrzywdzoną działał z zamiarem nagłym, zdenerwowany jej prowokacyjnymi zachowaniami i wiedziony impulsem. W konsekwencji uznać należy, że oskarżony uderzył pokrzywdzoną działając pod wpływem zamiaru nagłego, który pojawił się na skutek karygodnego zachowania pokrzywdzonej. Natomiast jeżeli chodzi o rodzaj i charakter naruszonego dobra prawnego oraz rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody to trzeba wskazać, iż mimo naruszenia nietykalności cielesnej M. P. nie doznała żadnej szkody, poza chwilowy ucisk dyskomfortu. Natomiast mając na uwadze sposób



i okoliczności popełnienia czynu to jak już zostało wskazane powyżej pokrzywdzona niewątpliwie została uderzona przez oskarżonego, ale sama przecież sprowokowała oba zdarzenia. Rozważenie wszystkich przywołanych okoliczności doprowadziło Sąd do wniosku, że czyny będące przedmiotem postępowania charakteryzują się znikomą społeczną szkodliwością.

Na mocy art. 29 ust. 1 prawa o adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata A. B. kwotę 929,88 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej M. P..

Na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu Sąd obciążył Skarb Państwa oraz zasądził od Skarbu Państwa na rzecz B. P. kwotę 1872 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Ustalając koszty zastępstwa według stawek podstawowych Sąd nie uwzględnił wniosków adwokata A. B. i adw. E. W. o orzeczenie ich w wyższej stawce, gdyż trudno uznać tą sprawę za skomplikowaną, czy też pracochłonną.